

Dlaczego nowo oddane drogi się korkują?

Utworzono: wtorek, 29, październik 2019 12:03



Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ma tendencję do otwierania ukończonych fragmentów dróg, również bardzo krótkich. Doprowadza to czasem do kuriozalnych sytuacji. Politykom śpieszy się bowiem, by przeciąć wstęgę i świętować kolejne zwycięstwo – droga jednak nie spełnia swojego celu.

Przejezdność danego fragmentu nie oznacza bowiem ułatwienia w komunikacji. Otoczony starszymi fragmentami nowy odcinek drogi często znajduje się w fazie wykończenia. Jego efektywna przejezdność stoi więc pod znakiem zapytania. Samochody stoją w korkach – a prace wykończeniowe dłużą się, gdyż droga nie ma już wysokiego priorytetu w Generalnej Dyrekcji. Mimo statusu przejezdnej – droga, która miała być ekspresowa, staje się dla kierowców bardzo kłopotliwym odcinkiem.

– Tak stało się w przypadku zakopianki. Medialnie sprzedawana była jako kolejny, bardzo ładny krajobrazowo odcinek, ułatwiający podróż między Krakowem a Zakopanem. Okazała się jednak sporą wpadką. Wiadomo było, że droga będzie trudna w użytkowaniu. Ale politycy chcieli szybko otworzyć kolejny odcinek, więc została oddana do użytku – powiedział serwisowi eNewsroom Adrian Furgalski, wiceprezes Zespołu Doradców Gospodarczych TOR. – Gdyby oddawano większy ciąg drogi, byłoby to dużo łatwiejsze dla kierowców. Ale w bardzo wielu przypadkach jest to po kilkanaście kolejnych, krótkich fragmentów. Samochody mogą nią przejechać, ale ich prędkość i przepustowość drogi pozostawia wiele do życzenia. Obok wciąż trwają prace wykończeniowe, ale ruch jest dopuszczony i projekt zostaje "odhaczony". Generalna Dyrekcja przykłada do tego fragmentu mniejszą wagę, więc prace wykończeniowe się dłużą. To niesłuszne podejście. Należy zadbać o to, by taka droga jak najszybciej miała pełne parametry związane z ruchem samochodowym – wskazuje Furgalski.

Źródło: eNewsroom.pl